Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 85 Kraków, sobota 11 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czterechsetna rocznica hołdu pruskiego

Kraków, 10 kwietnia.

Czterysta lat temu, w dniu 10 kwietnia 1525 r., ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego Albrecht Hohenzollern, po przejściu na protestantyzm, złożył na rynku krakowskim hołd królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu i otrzymał od tegoż w lenno Prusy wschodnie, jako pierwszy ich książę świecki. Na wspaniałym obrazie historycznym Matejki, znajdującym się w Sukiennicach, przedstawiona jest ta chwila dziejowa, w której na trybunie przed Sukiennicami od strony ulicy Brackiej margrabia Albrecht Hohenzollern, klęcząc przed królem Zygmuntem, otrzymuje odeń jako lenne księstwo dla siebie i dla swoich potomków Prusy wschodnie, odtąd Prusami książęcemi zwane, dla odróżnienia od Prus królewskich, zachodnich, które pozostały przy Polsce jako jej prowincja aż do rozbioru Rzeczypospolitej.

Sekularyzacja Prus książęcych, czyli przeobrażenie tego kraju, rządzonego przedtem przez zakon krzyżacki, w księstwo świeckie, nie udzielne, lecz poddane zwierzchnictwu Polski, było zamknięciem dziejów odnawiającej się ustawicznie w ciągu okresu przeszło stuletniego (1410—1525) wojny między Polską a zakonem krzyżackim, który pod pozorem niesienia chrześcijaństwa na wschód wcisnął się tu klinem w r. 1226 i osiadł nad Bałtykiem zdala od etnograficznego obszaru niemieckiego, germanizując zagarnięty kraj, zagrażając Polsce odcięciem jej naturalnego dostępu do morza i swoim „Drang nach Osten" (parciem na wschód) wciąż burząc pokój na północno-zachodnich rubieżach Polskich.

Zdawało się, że hołd pruski kładzie raz na zawsze kres wiekowemu zatargowi i załatwia dla Polski możliwie jaknajkorzystniej kwestję pruską. Tak byłoby istotnie, gdyby wskutek słabości następnych rządów Rzeczypospolitej i niezaradności jej polityki dalszy przebieg dziejowy nie był przybrał złowrogiego dla Polski obrotu.

Nieprzewidująca polityka polska dozwoliła po wygaśnięciu linji męskiej Albrechta w roku 1618 na połączenie Prus książęcych z Brandenburgią pod jednem berłem.

Następstwem tego nieopatrznego kroku, dalszym etapem rozwoju kwestji pruskiej w kierunku sprzecznym z żywotnym interesem państwa polskiego, było w r. 1660 — w chwili bardzo ciężkiej dla Polski znękanej i osłabionej rokoszem kozackim, potopem szwedzkim, napadem siedmiogrodzkim i najazdem moskiewskim — oswobodzenie się elektora Fryderyka Wilhelma z pod władzy zwierzchniczej Polski, która traktatem oliwskim zwolniła go z lenna i przyznała mu udzielne nad Prusami książęcemi władztwo. Zrzekła się tedy Polska swej prowincji, którą odtąd Hohenzollernowie coraz ściślejszemi węzły przykuwali do swych posiadłości rdzennie niemieckich, jakkolwiek od tychże były Prusy wschodnie nadal jeszcze, dłużej niż przez wiek, geograficznie oddzielone bardzo szerokim „kurytarzem" polskim, mianowicie Prusami królewskiemi, zachodniemi, które należały do Polski.

W r. 1772 Fryderyk II zainicjował pierwszy rozbiór Polski, aby uzyskać upragnione połączenie terytorjalne Prus wschodnich z Brandenburgią; zagarnął on wtedy pas ziemi polskiej, część Prus królewskich, która odtąd stanowiła „kurytarz" niemiecki, przegradzający posiadłości polskie, oddzielający od Rzeczypospolitej wierny jej wówczas i niechętny Hohenzollernom Gdańsk.

Wojna światowa znów odwróciła kartę historji i znowu powstał „kurytarz" polski na owym skrawku Europy, przez który od szeregu stuleci zawsze jakiś „kurytarz" przechodził, raz polski, raz niemiecki. „Kurytarz" polskich istniał tam od r. 1226 do r. 1772 i od r. 1807 do r. 1815, a więc znacznie dłużej niż „kurytarz" niemiecki. A zatem tylko z nieznajomości dziejów tego kraju może ktoś w Europie rozczulać się nad biadaniem Niemców, skarżących się przed światem na obecny „kurytarz" polski, jako na krzywdę, jako na ranę, zadaną narodowi niemieckiemu. Konieczność historyczna polityki „kurytarzowej" na tem bałtyckiem pomorzu wypływa stąd, że Prusy wschodnie nie są rezultatem naturalnego rozwoju narodowego, lecz sztucznym wytworem niemieckiej polityki kolonjalnej. Dążność do łączenia odległych kolonij z rdzennym obszarem etnograficznym jest równoznaczna z tendencją zaborczą.

Toteż w nowej, powojennej Europie dążność taka powinna się spotkać ze stanowczym oporem wszystkich państw, którym zależy na utrzymaniu pokoju. Rewizja traktatu wersalskiego w tym względzie byłaby ustępstwem na rzecz zasady ekspansji imperjalistycznej. Trzeba to jasno powiedzieć, że „kurytarz" polski, idący przez polskie terytorjum etnograficzne i stanowiący jedyny dostęp Polski do morza, nie jest żadną „krzywdą", żadnem nieszczęściem dla Niemiec, lecz tylko słabą i częściową rekompensatą za przeszło stuletnią, rzeczywistą i ciężką krzywdę Polski.

—ooo—

P. SKIRMUNT O GDAŃSKU I O KURYTARZU POMORSKIM

Warszawa (AW). „Sunday Times" zamieściła wywiad z posłem Skirmuntem na temat Gdańska. Bliski kontakt Gdańska z Polską jedynie wyjść może na korzyść wolnego miasta. Dobrobyt ekonomiczny Gdańska i Polski są wzajemnie od siebie zależne. Gdyby stosunek między Polską a Gdańskiem zależał jedynie od względów ekonomicznych, to stosunkowo nie trudno byłoby znaleźć rozwiązanie zagadnienia Gdańska. Odpowiedzialność za naprężone stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską spada na Niemców gdańskich, którzy pracują ręka w rękę z Berlinem. Co do kurytarza pomorskiego, to nie jest on przeszkodą dla handlu. Statystyka stwierdza na zasadzie ruchu towarowego i pasażerskiego między Prusami Wschodniemi a Rzeszą, że Niemcy wolą korzystać z kurytarza niż z połączenia morskiego. Ludność kurytarza prawie całkowicie jest polska.

—ooo—

Generał Sikorski o gotowości do odparcia ataków

Polska jest pokojowa

(PAT) Paryż, 9 kwietnia.

Havas podaje wywiad ministra Sikorskiego z przedstawicielem „Matina". W wywiadzie tym minister podkreślił, że Polska, zagrożona na dwu swoich granicach, zaniepokojona rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa, podejmuje zarządzenia, aby móc odpowiedzieć na wypadek ewentualnego ataku. Polska żywi głębokie uczucia pokojowe. Skoro jednakże groźby jednocześnie dochodzą z Berlina i Moskwy, a prasa angielska rozważa myśl uczynienia z Polski przedmiotu handlu, jest rzeczą niezbędną myśleć o przyszłości. Polska nie cofa się przed żadną ofiarą i w dniu, w którym dotknie się jednej piędzi jej terytorjum, cała Polska powstanie, aby walczyć bez pardonu. Niełatwo — zakończył minister Sikorski — zgnieść naród trzydziestomiljonowy, domagający się jedynie prawa bytu.

Jednorazowy zasiłek dla bezrobotnych pracowników umysłowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Zarząd główny funduszu bezrobocia polecił wypłacić przed świętami wszystkim pracownikom umysłowym, zarejestrowanym w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, jednorazowy zasiłek przedświąteczny w wysokości 45 do 120 złotych. Zasiłki te wypłacają obecnie poszczególne kasy zarządów okręgowych i lokalnych funduszów bezrobocia, niezależnie od normalnych zasiłków jednodniowych przyznawanych zgodnie z poprzednio wydanemi przepisami. W drugiej połowie kwietnia akcja pomocy dla bezrobotnych ma być prowadzona w bardziej wydatny niż dotychczas sposób. Odpowiednie instrukcje zostały już wysłane do poszczególnych zarządów funduszów bezrobocia.

PO WYBORACH W BELGJI

Bruksela (PAT). „Etoile Belge" donosi, że komitet wykonawczy partji liberalnej postanowił wstrzymać się od wszelkiej współpracy w rządzie. W Brukseli przewidują, że utworzenie nowego rządu będzie wymagało kilku tygodni.

O sanację moralną

Głośną była w Sejmie sprawa członka prokuratury wojskowej Garnczarskiego, który znalazłszy się w miejscu swojego urzędowania, w Lublinie, pod śledztwem w związku z bardzo poważnemi zarzutami, został przeniesiony do Łodzi, celem tymczasowego pełnienia funkcji przewodniczącego sądu wojskowego.

Zapewne, iż śledztwo nie jest jeszcze stanem, równoznacznym z zasądzeniem, z przekreśleniem czyichś kwalifikacyj moralnych. Ale jest poważnem ostrzeżeniem, że to nastąpić może. Czyli inaczej, że gotowo się stać — i to nie przypadkowo, nie w sposób nieoczekiwany — iż człowiek, wymierzający sprawiedliwość innym, decydujący o ich honorze, o ich wolności, sam równocześnie znajduje się na niższym może od karanych przez siebie szczeblu moralnym, a piastuje funkcję najwyższą w trybunale, który ich potępia.

I tu opinja publiczna może się pytać z niepokojem, jak lekko traktuje się u nas wymiar sprawiedliwości, jeśli się go oddaje w ręce, za których czystość rząd ręczyć nie może, dopóki śledztwo trwa.

A teraz weźmy inny wypadek, też z dziedziny spraw wojskowych. W Łodzi zakończyła się świeżo pod przewodnictwem pułkownika Dobrowolskiego sprawa nadużyć w więzieniu wojskowem, za które odpowiadał por. Kunce, oskarżony o sprzeniewierzenie 4.470 zł, które miały być wpłacone do kasy skarbowej i 2.200 zł z ryczałtu. Oskarżony tłómaczył się, że część pieniędzy skradziono mu w restauracji a z reszty nie może się dokładnie wyliczyć skutkiem niedoskonałego prowadzenia ksiąg, za co wszakże winy nie ponosi, gdy poprzednio (w Katowicach) nigdy nie pełnił funkcyj płatnika.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący por. K. na 2 lata ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Nie to jednak tworzy moment uderzający w tej sprawie, lecz rewelacje oskarżyciela publicznego.

W sprawozdaniu łódzkiego „Głosu Polskiego" czytamy:

„P. prokurator dowodził, że już od dawna por. Kunce cieszył się złą opinją i jeszcze w Katowicach miał do czynienia z sędzią śledczym. Skarb poniósł stratę, a pozatem oskarżony dopuścił się całego szeregu przestępstw, za które winien być ukarany".

Co to znaczy? Więc funkcjonarjusza, który w jednem miejscu uległ jakiejś kompromitacji, przenosi się gdzieindziej właśnie na takie stanowisko, gdzie ma on pieniądze skarbowe w swej pieczy.

Czy można sobie w życiu prywatnem wyobrazić taką nonszalancję, iżby ktoś mając podwładnego, który w jakimś jednym majątku np. naraził się na dochodzenia, przenosił go do drugiego majątku poto, ażeby on tam uskuteczniał wypłaty? Nie, gdyż właściciel prywatny lękałby się, że oficjalista lekkomyślny lub zgoła niepewny roztrwoni mu pieniądze!

Ale, gdy chodzi o pieniądz publiczny, kto zastanawia się nad tem bliżej, jaką reputację ma człowiek, który nim manipuluje?

I dlatego mnożą się tak sprzeniewierzenia i wielkie afery komandorskie i małe po różnych drobnych kasach. Pierwsze w pojedynkę dają duże niekiedy kolosalne sumy strat — drugie czynią to samo, gdy się podsumuje ich mnogie pozycje. — Ukrócić w pewnej mierze te nie schodzące z wokandy sprawy sprzeniewierzeń możnaby było tylko w ten sposób, iżby pewne konsekwencje spadały na przełożonych, którzy powierzają funkcje, związane z pieniędzmi ludziom, których przeszłości nie starają się poznać i których czynności nie kontrolują dość skrupulatnie.

A potem jeszcze jedno: wszędzie rozlega się szczęk redukcyjnego topora. Redukuje się, niewątpliwie, mnóstwo funkcjonarjuszów nieskazitelnych, a równocześnie nieraz ludzi, swojem postępowaniem zasługujących na wydalenie, jeżeli nie dojrzałych do kryminału, gdy się skompromitują w jednem miejscu, przenosi się gdzieindziej — stwarza się jakąś wędrówkę typów o mniej lub więcej zaszarganej reputacji, uszczęśliwiając nimi najczęściej kresy... To nie sanacja, to jakby roznoszenie zarazków, to jakby karuzela dla skompromitowanych i kompromitujących państwo.

Przegrany strajk komunistyczny

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Frysztat, 7 kwietnia.

To, co przewidywaliśmy od samego początku strajku komunistycznego — nastąpiło! Strajk jest przegrany, bo musiał być przegrany. Żaden moment bowiem nie przemawiał za tem, aby strajk mógł mieć powodzenie, aby mógł przynieść zwycięstwo.

Mówiliśmy od samego początku, że obecny moment nie nadaje się na akcję zarobkową, bo węgiel czechosłowacki nie posiada rynku zbytu, ponieważ jest za drogi i droższy od węgla niemieckiego, polskiego i angielskiego. Uważaliśmy, że jedynie akcja, jaką podjęły koalowane Związki zawodowe wraz z klubem posłów soc.-dem. obniżenia taryf kolejowych na węgiel i zniesienie podatku węglowego, celem obniżenia cen węgla — może mieć powodzenie. Bo jedynie ta akcja była realna, jedynie plany organizacyj socjalistycznych mogły spowodować, że górnictwo nasze będzie zatrudnione pełno, że jedynie wówczas górnicy będą mogli pracować cały tydzień a nie jak dotychczas 3—4 dni w tygodniu.

Koalowane organizacje zawodowe, oraz partje socjalistyczne przestrzegały partję komunistyczną przed nierozważnym krokiem strajkowym, ale demagodzy komunistyczni za wszelką cenę chcieli wywołać strajk. Był on im potrzebny dla celów partyjno-politycznych, bo miał pomóc do „zbolszewizowania" robotników, do wywołania niezadowolenia i zamięszania.

Strajk jest tedy przegrany. Nic nie pomógł teror, nic nie pomogła krew robotnicza, niewinnie przelana z winy hazarderów komunistycznych w Orłowej i Ostrawie, nic nie pomogły hjeny podjudzone, napadające ordynarnie na każdego robotnika, zdążającego do pracy, nic nie pomogły nawoływania „rrewolucyjne" Śliwków do gwałtownego uwolnienia więźniów, nic nie pomogły krzykliwe odezwy niedzielne i zapewnienia, iż „Kladno wstąpi od poniedziałku do strajku", iż „także robotnicy tkaccy przyłączą się do akcji strajkowej" — wszystko to pozostało tylko pobożnem życzeniem agentów moskiewskich, pozostało pustym frazesem...

Wczoraj rano górnicy karwińscy w większości swej powrócili do pracy. Wieczorem odbyły się w Karwinie zgromadzenia, na których w straszny sposób złorzeczono inicjatorom strajku. Masy górnicze a szczególnie kobiety poznały, że komuniści wywiedli ich w pole, że użyli ... do akcji politycznej, jednostronnej, szkodl...

Ale komuniści szukają winnych. Szuka... nie mogą znaleźć, bo gdyby chcieli mówić prawdę, musieliby wskazać na siebie samych, musieliby przyznać, że oni zbłądzili, że oni zawinili przelew krwi robotniczej, że oni — komuniści — zawinili klęskę. Lecz komuniści tej prawdy powiedzieć nie chcą i składają obecnie winę (oczywiście!) na socjalnych demokratów. Komuniści krzyczą, że dzięki niesolidarności soc.-dem. strajk został przegrany. Ale dlaczego komunistyczne Kladno nie zastrajkowało? Dlaczego huty witkowickie nie stanęły? Dlaczego warsztaty pracy w Pradze i Pilźnie nie stanęły? Dlaczego na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej nie zorganizowano strajku. — Wszak komuniści przechwalają się wszędzie i zawsze o rzekomych wpływach w „całej" (??) republice — aż tu nagle zostali w zagłębiu ostrawskiem osamotnieni.

Straszna, okropna klęska dla komunistów!

Zapytujemy, dlaczego nie zastrejkowano w innych okręgach przemysłowych? Otóż dlatego, że robotnicy widzieli i byli przekonani, że ofiary te byłyby daremne, że żaden strajk nic nie pomoże, o ile panuje kryzys przemysłowy, o ile brak rynków zbytu.

Tylko w naszem zagłębiu nie chciano tego momentu brać pod uwagę, bo strajk był komunistom potrzebny dla celów partyjnych.

Dziś już Karwina pracuje prawie normalnie. — Ostrawa pracuje w zupełności, w Trzyńcu robotnicy wrócili również do pracy, nie mogąc ochłonąć z gorącej atmosfery „bojowej", którą — swoją drogą — umieli wytworzyć Kluzowie. Ale Karwina ochłonęła już... Na wczorajszych zgromadzeniach w Karwinie rozgoryczony tłum nie pozwalał przemawiać agitatorom komunistycznym. Machaca, Klejsa i innych zakrzyczano, nie dopuszczając do głosu, Śliwka boi się pokazać. Zaczyna się sąd górników nad zbrodniarzami komunistycznymi.

Przegrana ta musi otworzyć oczy wszystkim górnikom i musi ich zszeregować w bojowych organizacjach socjalistycznych, gotowych stanąć do walki o swe prawa wówczas, gdy zawezwą ich organizacje socjalistyczne, wtenczas, gdy walka ta będzie miała widoki powodzenia i zwycięstwa. Do walki zwycięskiej pod sztandarami socjalizmu, wzywamy uświadomiony ogół robotniczy!

Pretensje przemysłowców

Nasi przemysłowcy wierzą w prawdziwość s.w. że kropla wydrąża kamień. Z uporem maniackim wciąż powtarzają swoją piosenkę o konieczności przedłużenia czasu pracy, że — prawie sami w tę konieczność uwierzyli i dziwią się, że są jeszcze ludzie, którzy tej konieczności nie uznają. Znowu poszli ze swemi pretensjami do rządu, z którym 8 kwietnia odbyli konferencję. Dla odmiany byli to przemysłowcy metalowi, w których imieniu p. Surzycki przedstawił premjerowi Pan Surzycki żyrował się jako przedstawiciel przemysłu hutniczego w województwach krakowskiem i kieleckiem, którego naczelnym postulatem jest przedłużenie czasu pracy w hutach województwa kieleckiego i krakowskiego do 10 godzin dziennie, gdyż taki dzień roboczy obowiązuje w hutnictwie niemieckiem i na naszym Górnym Śląsku. W pomoc p. Surzyckiemu poszedł p. Stanowski, uzasadniając potrzebę wprowadzenia w hutnictwie żelaznem 10-godzinnego dnia pracy, co dać ma powiększenie wydajności pracy o 20 procent, a zwiększenie zarobków robotniczych o 25 procent.

Co za troskliwi o dobro robotników ludzie? Tak im zależy na tem, aby robotnik więcej zarabiał, a tu niepoczciwi robotnicy odrzucają to dodrodziejstwo. A dlaczego ci dobrodzieje nie pomyślą o 50 tysiącach bezrobotnych metalowców, którzy przy przedłużeniu czasu pracy jeszcze mniejsze będą mieli widoki otrzymania pracy? Dlaczego nie utrzymują w hutach ruchu przez 6 dni, tylko przez 2, 3 lub 4 dni, jeżeli mają tyle zamówień, że muszą skomleć o przedłużenie czasu pracy? Co ich obchodzą Niemcy, gdzie wkrótce — w myśl oświadczeń rządu — zostanie przywrócony 8-godzinny czas pracy, wprowadzony tam zresztą z powodu innych zupełnie niż u nas warunków?

Ciekawe stanowisko wobec tych żądań zajął enpeerowski wiceminister pracy, p. Jankowski. Wedle komunikatu półurzędowej AW w odpowiedzi na postulat wprowadzenia w przemyśle metalurgicznym 10-godzinnego dnia pracy, p. wiceminister pracy Jankowski oświadczył, że na mocy art. 6 i art. 16 ustawy o czasie pracy huty mają możność przedłużania czasu pracy w granicach 120 godzin nadliczbowych rocznie. — „Mają możność" — to przemysłowcom nie wystarcza. Oni w takie drobnostki się nie bawią i dla nich potrzeba 300 dni po 2 godziny, t. j. 600 godzin rocznie nadliczbowej pracy, bo oni są „ludźmi zasad", którzy i o swoich robotnikach myślą.

Jakiż jest rezultat tej pogadanki? Rezultat świadczący, że p. Grabski zaczyna cofać się ze stanowiska, które dotąd zajmował, mianowicie że przedłużenie czasu pracy nie może być przedmiotem dyskusji. Wedle cytowanego przez nas komunikatu, premjer, reasumując przebieg dyskusji, zaznaczył, że sprawę hutnictwa żelaznego uważa za jedno z zagadnień najważniejszych doby obecnej. Polska musi mieć własny przemysł metalurgiczny i musi zrobić wszystko, aby przemysł ten wydźwignąć z obecnego stanu depresji.

Naturalnie, że Polska musi wszystko w tym kierunku zrobić, ale nigdy i pod żadnym warunkiem kosztem robotników. Pokazuje się, że przykład p. Darowskiego, który na Górnym Śląsku przedłużył czas pracy o 2 godziny, zaostrzył apetyty pp. przemysłowców. Chcieliby oni to samo ustępstwo rozszerzyć na całą Polskę, a rząd — zdaje się — nie przeciwstawia się im obecnie z tą samą co przedtem siłą.

Dobrze. Robotnicy będą zatem musieli sami walczyć o swoje prawa; będą walczyć przeciw przemysłowcom i przeciw rządowi.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Zjazd łotewskiej socjalnej demokracji

Ryga, 6 kwietnia.

W dniach 4 i 5 kwietnia b. r. obradował w Rydze dziesiąty kongres łotewskiej socjalnej demokracji, najsilniejszej partji w kraju, liczącej obecnie 33 posłów na ogólną liczbę 100 posłów sejmowych. Byłem już po raz trzeci z rzędu delegatem PPS na łotewskie kongresy partyjne. Miałem więc sposobność głębiej wejrzeć w łotewskie stosunki partyjne i poznać życie partji. Tym razem kongres znowu wykazał, jak zwartą, jak ściśle wewnętrznie zespoloną jest łotewska SD, tworząca jak gdyby jedną zgraną, harmonijną rodzinę. Na kongresie nie było rozdźwięków żadnych.

Natomiast partja w ciągu ubiegłego roku znacznie wzrosła na siłach. Symptomatem wzrostu jest chociażby to, iż w roku ubiegłym do partji przystąpiło dwóch posłów z drobnej prawicowej socjalistycznej grupy t. zw. „mieńszewików" łotewskich. Dalej odbyły się pewne przesunięcia w tych warstwach społecznych, na których opiera się partja: mianowicie partja staje się coraz bardziej miejską; przedtem partja w ogromnej mierze opierała się na robotnikach rolnych, ale w miarę tego, jak postępowała naprzód reforma rolna i robotnicy rolni otrzymywali grunta, usuwali się oni stopniowo od partji i przechodzili stopniowo albo do „mieńszewików" albo też nawet jeszcze dalej do zgoła prawicowego „Związku chłopskiego". Dość wskazać, że w roku ubiegłym partja straciła 66 grup rolnych. Jednakowoż ogólna liczba członków wzrosła; po miastach powstały liczne (drobne) ośrodki przemysłowe — metalowe, chemiczne i włókniste, i w rezultacie miejskie robotnicze żywioły partyjne się wzmocniły.

Zanotujmy jeszcze jedno nowe zjawisko w partji. W związku ze stałą walką przeciw zbrojnemu faszyzmowi łotewskiemu, powstały sportowe organizacje partyjne, chroniące zgromadzenia partyjne, obchody itp. od napadów faszystów. W roku ubiegłym te organizacje sportowe ogromnie wzrosły. Gdy zostały rozwiązane przez władze z powodu zatargów z faszystami, zreorganizowano je w charakterze sekcyj partyjnych na wzór wojskowy. Zostały podzielone na bataljony, kompanje itd.; obowiązuje rygor wojskowy. Członkowie noszą jednakowe czapki z godłami i stoją pod twardą komendą znanego dobrze towarzyszom polskim młodego Brunona Kalnina. Gdy w dniu 5 kwietnia został zorganizowany w Rydze wielki mityng z udziałem socjalistycznych gości zagranicznych, tow. Kalnin zarządził zbiórkę swoich karnych zastępów przed salami kongresowemi. Obserwowałem jak szły w szyku wojskowym karne kompanje „czerwonych sportsmanów" celem objęcia służby wartowniczej w sali, gdzie miał odbyć się mityng.

Jeszcze jedno dodam do uwag ogólnych — mianowicie fakt osłabienia komunizmu łotewskiego. Partja komunistyczna jest tu w Łotwie nielegalną i prześladowaną wedle art. 102 Starego Kodeksu carskiego. Zjada ją prowokacja policyjna, brak wybitniejszych jednostek i zniechęcenie szerokich kół robotniczych do komunistycznych frazesów. Młodzież garnie się do partyjnej organizacji młodzieży oraz do oddziałów wojskowych Kalnina. Przy ostatnich wyborach do ryskiej Rady Miejskiej komuniści bardzo stracili na wpływach. Tow. Menders, jeden z najwybitniejszych wodzów łotewskiej SD dowodził, że przy najbardziej sprzyjających okolicznościach komuniści łotewscy przy wrześniowych wyborach sejmowych nie mogliby otrzymać więcej niż 2 mandaty.

Przechodzę do samego kongresu. Odbył się jak zwykle w sali partyjnej przy ul. Maciejewskiej. Na sali 141 delegatów reprezentujących 2864 członków partji, zorganizowanych w 53 organizacjach. Kobiet bardzo mało. Ciekawy jest wogóle stosunek do kobiet na Łotwie. Przy wyborach do sejmu oraz do rady miejskiej w Rydze partja wystawiała cały szereg kandydatek; jednakowoż skoro łotewskie prawo wyborcze opiera się na t. zw. ruchomych spisach kandydackich, a więc pozwala kreślić kandydatów — w rezultacie szanowni wyborcy skreślili wszystkie kobiety; w sejmie niema ani jednej kobiety wogóle. Podczas ostatnich wyborów do ryskiej rady miejskiej partja postawiła 10 kandydatek z tow. Klarą Kalninową na czele. Wyborcy atoli tak zaczęli kreślić kandydatki, iż w rezultacie np. tow. Kalninowa z 10-tego miejsca zawędrowała na — 80-te, i w końcu oczywiście nie została wybrana; tem mniej naturalnie inne kandydatki.

Zjazd zagaja najwybitniejszy poeta Łotwy stary członek partji, tow. Rainis; cały zjazd wita tego honorowego przewodniczącego partji rzęsistemi oklaskami. W swem zagajeniu poświęca tow. Rainis także kilka serdecznych słów polskiemu delegatowi. Do prezydjum zjazdu zostają wybrani — marszałek sejmu dr. Paweł Kalnin, Rudewicz i Cielens.

Rozpoczynają się przemówienia powitalne bardzo licznych gości zagranicznych.

Matylda Wurm, deputowana do Reichstagu, przemawia imieniem niemieckiej socjalnej demokracji, dowodząc na podstawie ostatnich wyborów prezydenckich w Niemczech, iż walka między socjalną demokracją a komunizmem została ostatecznie rozegrana i skończyła się porażką komunizmu. Tow. poseł Wenerström ze Szwecji mówi o pracach zmarłego Brantinga w Lidze narodów, która zawsze była nacechowana dążeniem do pokoju i do dobra małych narodów na wschodzie.

Tow. poseł Świętorzecki z Finlandji mówi o zagranicznej polityce finlandzkiej SD, która oparta jest na zasadach pokoju, neutralności oraz przyjacielskim stosunku do krajów nadbałtyckich.

Tow. Jugow, delegat rosyjskiej SD (mieńszewików) obszernie opisuje kryzys bolszewizmu. Wykazuje, iż bolszewickie związki zawodowe są fikcją, są tylko kancelarjami rządowemi. Dowodzi, że racjonalną socjalistyczną polityką w takim kraju jak Rosja może być tylko taka, która uwzględnia słabą kulturę kraju oraz istnienie drobnych gospodarstw chłopskich, jako przeważającego typu gospodarczego. Włościaństwo rosyjskie poczuło teraz, że jest potęgą i zmusza rząd bolszewicki do coraz nowych koncesyj. Mówca twierdzi, iż obecnie w Rosji niema apatji i że organizacje, nielegalnej oczywiście, rosyjskiej SD rozwijają wzmożoną działalność.

Tow. Ast, estoński minister bez teki (w Estonji jest rząd koalicyjny wszystkich partyj), opisuje ciężką walkę, jaką staczała estońska SD z komunistami od roku 1918. Zatrzymuje się przy opisie ostatniego zamachu komunistycznego w Estonji. Stwierdza, iż wszystkie skargi na rzekomo istniejący w Estonji biały teror są nieuzasadnione. Żadnych sądów doraźnych niema, żadnych przeszkód dla rozwoju robotniczych organizacyj w Estonji się nie stawia. Zakazane są tylko związki komunistyczne. Opisując estoński zamach, mowca stwierdza, iż klasa robotnicza Estonji w zamachu udziału nie brała. Znaczna część zamachowców przybyła z Rosji. Znaleziona u aresztowanych broń nie jest bynajmniej estońskiego typu. Wreszcie mowca stwierdza konieczność jedynego frontu zagranicznej polityki państw nadbałtyckich. Wskazuje na konieczność zwołania nadbałtyckiej konferencji socjalistycznej.

Tow. Markauskas mówi imieniem SD Litwy. Twierdzi, iż socjaliści litewscy zyskali dużo w ostatnich czasach na wpływach, a komuniści podupadli. Pokazały to wybory do Rad miejskich, jak naprzykład w Kownie. Przedtem socjaliści mieli jednego radnego, komuniści 8, obecnie socjaliści mają 8, komuniści — 4.

W szeregu mowców zabieram i ja głos, jako delegat polskiej partji socjalistycznej. Wskazuję na te momenta, które łączą socjalizm polski z łotewskim. Mamy przecież podobną strukturę społeczną (nowa demokratyczna państwowość, charakter agrarny kraju i t. d.); mamy wspólne niebezpieczeństwo (bolszewizm); mamy wspólne zadania — a przedewszystkiem utrzymania pokoju w Europie Wschodniej. Musimy wspólnym wysiłkiem dbać o to, ażeby tu na Wschodzie Europy nie wybuchnął ogień nowej wojny światowej. Wskazuję wkońcu na konieczność ścisłego współdziałania socjalistów polskich i łotewskich i zapraszam łotewską SD na nasz najbliższy kongres we Lwowie.

Następnie kongres przechodzi do pierwszego punktu porządku dziennego, do politycznego referatu tow. Rudewicza.

—ooo—

TEN

Kamienne krzyże

11

Strach pochwycił parobka za włosy, ale chęć wykopania skarbu była mocniejsza. Depcze Stiepka po żmijach i kopie dalej, pot gradem spada na ziemię z jego czoła, żmij coraz więcej, wicher zerwał się nagle i zapiszczał w krzakach pobliskich, sto ogni zapłonęło dookoła i sypią mu iskry w oczy, a on ścisnął zęby i wali łopatą coraz głębiej, aż dokopał się do nóg jednego upiora, oderwał dwie kule, srebrną i złotą, i w nogi! Wyrzekł się na wieki reszty skarbu. A i tegoby nie dokazał, żeby dokopać się nocą do upiora, gdyby nie pomoc czorta garbatego, co dla otuchy Kiciałupki wlazł mu do kieszeni, przemieniwszy się w patyk klonowy...

Było to w piątek, przed północą, bo ten dzień wybrał Stiepka na odgryzienie czarownicy jej główki włochatej na plecach. Wiadomo, gdyby chciał ugryźć starą babę, nie ładną dziewczynę, w jaką przemieniała się tej nocy pani Tekla, nie starczyłoby mu i odwagi i smaku, żeby ścierpiłyby młodemu.

Schował swój skarb Stiepka dobrze i idzie do swojej żonki, boi się, czy nie ostrzeże jej kto. Ale bies garbaty strażuje, sprowadził deszcz siekący, ostry i zimny; na taką pogodę i wiedźma nie wyruszy jesienią, nawet na spotkanie dwóch czortów i samego komisarza. Pani Tekla spokojna była i radosna, jak zwykle nocą przy mężu, ani przeczuwała, co ją czeka. Tylko koty czarne miauczały żałośnie, nie chciały wyjść z izby, aż cisnął w nie butem Kiciałupko i zagroził, że zawoła psa Kaina, który każdemu kotu odgryzał kawałek ogona i puszczał z życiem, a wiadomo, że niema gorszej hańby dla rodu kociego, jak mieć krótki ogon. Poszły czarne koty i więcej nie wróciły.

Stiepka już był zmęczony trochę, pół roku przecież mieszkał z czarownicą! Nadrabia miną, bardzo niespokojny, czy uda się podstęp, i całuje a całuje pachnące świeże i młode usta wiedźmy. Rozebrała wreszcie mołojca piękność żonki, zapomniał o djable garbatym i całym świecie... Kiedy ochłonął — znów bierze się do całowania i stara się dostać pleców białych żoninych, ale sumienie go znów gryzie, żal mu tych włosów gęstych i miękkich, oczów czarnych, szyi okrągłej i giętkiej, twardych piersi..... ba, wszystkiego mu żal oddać w obcą moc, a do tego djabelską! Bo, poprawdzie, Stiepka kochał swoją żonkę w każdą noc piątkową, tęsknił za nią więcej, niż za Halą, i żeby nie widywał jej w inne dnie i noce tygodnia, jako starą, obrzydliwą babę, — rozkochałby się na śmierć i zapomniałby zupełnie o biednej sierocie po dziesiętniku kozackim, a siebie zgubiłby na wieki. Targany i niepokojem i żalem całuje całe ciałko piękne, a omija główkę włochatą, całuje pewnie zadługo, bo pani Tekla, choć bardzo lubiła całowanie, zdziwiła się trochę i upomina go łagodnie swoim srebrnym głosem:

— Miły mój, czas leci prędko, dzień już niedaleki... Samem całowaniem nie nasycisz siebie ani mnie, i motyl nawet samym miodem nie żyje...

Już kiedy żonka-wiedźma w noc piątkową zaczynała mówić, tajało młode serce Stiepki. Nie wytrzymał i wyspowiadał się wiedźmie z zamiarów swoich, ze wszystkiego. Słuchała pani Tekla, zmarszczyła groźnie czarne brwi, zdawało się, że chwyci swój kindżał i pokłuje na sito mołojca głupiego. Ale inaczej się stało. W każdej babie większa jest chęć zemsty, niż gniew, to też pohamowała się wiedźma, myślała długo i rzecze.

— Daruję ci, Stiepka, zdradzieckie twoje myśli, boś głupi. Na głupiego nie można długo się gniewać. Oszukał cię bies garbaty, te kule nie są złote ani srebrne, pociemku nie dojrzałeś. Ze szkła są zrobione przez ormian berdyczowskich. Nie dla twojego to rozumu jest zmowa z djabłem, oszuka i wyśmieje, bies podstępny. Coby ci przyszło, durniu, ze szkła, a jeszcze nie wiesz, że twoja Hala już od miesiąca jest u pana w pałacu, łóżko ściele panu i ogrzewa... Widzisz, jaki głupi jesteś!...

Skoczył Kiciałupko, jak ukropem oblany, na wieść taką wróciły się dawne wspomnienia, wróciło kochanie jakie miał dla smutnych oczów Hali i jej cudnej, dziewczęcej skromności. Poznał w jednej chwili, że wiedźma, jak wódka, oszałamiała go, ale w sercu swoim kochał tylko młodą kozaczkę. Zdawało mu się, że Hala stracona już nazawsze, więc rozpaczliwie chwycił się za głowę i zatargał czupryną, krzycząc głośno:

— Halu miła!... Zgubił ja ciebie, sierotkę, i siebie zgubił... Gołąbko moja biała, przepadłaś ty w łapach laszych, pańskich. Lepiej byłoby ci nie rodzić się na świat przeklęty w białej chacie kozackiej....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kandydatura Hindenburga

Nie o to chodzi; czy marszałek pruski Hindenburg przyjął lub nie przyjął kandydaturę na prezydenta Rzeszy, lecz o to, że kandydatura ta wogóle mogła się pojawić. Kim jest Hindenburg? Przy wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 był pensjonowanym generałem-komendantem korpusu i mieszkał w Hannowerze. O jego zdolnościach wojskowych nikt nic nie wiedział, gdyż przez czas 44-letniego pokoju, w jakim żyły Niemcy od 1870 r., nie miał sposobności ich okazać. Gdy w pierwszych dniach sierpnia dwie armje rosyjskie Rennenkampfa i Samsonowa wkroczyły do Prus wschodnich, pustosząc wszystko po drodze, zostały tam tylko słabe siły niemieckie pod komendą generała Prittwitza. Siły niemieckie były tak słabe dlatego, że — jak wiadomo — Niemcy rzuciły wszystkie swe siły na Francję, aby ją w myśl planu Schlieffena stratować, zająć Paryż i podyktować pokój. W myśl tego planu teatr wojny z Rosją uważano za drugorzędny.

Gdy jednak niebezpieczeństwo stało się tam wielkie, gdy groziło zajęcie Królewca przez Rosjan, szef wielkiego sztabu generalnego, Moltke, zdecydował się zmienić system. Ściągnięto kilka dywizyj z frontu zachodniego i przesunięto je do Prus; naczelnym wodzem zamianowano Hindenburga, dodając mu jako szefa sztabu generała Ludendorffa, który odznaczył się przy zdobyciu Leodjum. W Prusiech rychło przyszło do zupełnego przeobrażenia się stanu wojennego: w dwóch wielkich bitwach armje Samsonowa i Rennenkampfa zostały pobite i prawie doszczętnie zniszczone. Czyją to było zasługą? Jedni przypisywali ją Hindenburgowi, drudzy Ludendorffowi, inni znów twierdzili, że plan wyszedł od generała Hoffmana, znanego później z wystąpień podczas narad pokojowych w Brześciu Litewskim, wreszcie twierdzono, że plan ogólny wyszedł od szefa sztabu Moltkego, zaś Hindenburg i Ludendorff byli tylko wykonawcami. Dodać należy, że Ludendorff w pamiętnikach swoich wyłącznie sobie przypisuje zasługę zwycięstwa.

Piszemy te reminiscencje tylko dlatego, ażeby wykazać, na jakiem podłożu wyrosła wielkość i sława Hindenburga. W dalszym ciągu wojny Hindenburg jako naczelny wódz na froncie wschodnim (Ober-Ost) i jako szef sztabu generalnego wszystkich niemieckich sił zbrojnych, zawsze miał u boku Ludendorffa jako „anioła stróża“ i dotąd nie jest wyjaśnione, jaką rolę odgrywał Hindenburg w niezaprzeczenie wielkich sukcesach niemieckich. Ta niepewność nie przeszkodziła jednak, że Hindenburg stał się ulubieńcem narodu, symbolem jego minionej wielkości i wzorem dla wielu, którzy w armji widzieli narzędzie do odrodzenia Niemiec.

Trzeba przyznać, że po przewrocie w listopadzie 1918 roku Hindenburg zachował się poprawnie. W przeciwieństwie do Ludendorffa, który z obawy przed rewolucjonistami w przebraniu uszedł do Szwecji, Hindenburg został na stanowisku i w myśl rozkazów rządu rewolucyjnego przeprowadził ściągnięcie armji poza Ren, jej rozbrojenie i demobilizację. Dokonawszy tego dzieła, Hindenburg powrócił do swojej przedwojennej siedziby w Hanowerze, nie pchając się na front, występując tylko tu i ówdzie na paradach różnych związków byłych żołnierzy. Ta wstrzemięźliwość polityczna nie zmniejszyła wcale jego popularności; przeciwnie, pozostał on nadal symbolem „wiernego swemu panu żołnierza“, ileże przy każdej okazji z naciskiem podkreślał swoją wierność dla Hohenzollernów, swoje zupełne oddanie się Wilhelmowi.

Tego człowieka, zaiste przeciętnego, prawica wysuwa na następcę Eberta. Stronnictwa, które to robią, wiedzą doskonale, dlaczego to robią. Nie łudzą się one co do zdolności politycznych swego wybrańca; nie spodziewają się po nim większego wpływu na politykę bieżącą, ale potrzebują jego nazwiska jako szyldu dla swych ostatecznych celów: dla przywrócenia monarchji. Wprawdzie Hindenburg czy ktokolwiek wybrany prezydentem, musi złożyć przysięgę na wierność republice, ale czy przysięga kiedykolwiek komu przeszkodziła w robieniu czegoś zupełnie przeciwnego? Wszak drugi prezydent trzeciej rzeczypospolitej francuskiej, marszałek Mac Mahon, także złożył przysięgę republice, co mu nie przeszkadzało w intrygowaniu przeciw niej, w dążeniu do restytucji Napoleona III.

Bo że celem prawicy niemieckiej jest przywrócenie monarchji, z tem ona nawet nie bardzo się kryje. Wszak pierwszy jej kandydat, Jarres, na zgromadzeniach przedwyborczych mówił o sobie, że jest wielkim wielbicielem Hohenzollernów, a rozumie się, że wolałby widzieć swego uwielbionego Wilhelma w zamku cesarskim w Berlinie, niż w skromnym domu holenderskim w Doorn. Jeżeli Jarres mówił o swoich uczuciach w osłonkach, to prostolinijny — inni nazywają to naiwnością — Hindenburg metodą żołnierską oświadcza wprost, że republiki nie rozumie i nie uznaje, że na czele Niemiec powinien i musi stać „pomazaniec boży“, któremu wedle praw boskich i ludzkich korona cesarsko-niemiecka i królewsko-pruska się należy.

W tem też znaczeniu przyjęła zagranica zapowiedź kandydatury Hindenburga. Dla Francji jest ona niezbitym dowodem, że w Niemczech góruje w umysłach większości narodu myśl odwetu; w Anglji kandydatura ta wywołuje niedowierzanie w przeobrażenie się Niemiec w nowoczesną demokrację. Wiedziano w Niemczech, jakie wrażenie kandydatura Hindenburga wywoła w Paryżu i w Londynie i dlatego Streseman z początku był jej przeciwny. On, minister spraw zagranicznych, twórca projektu paktu gwarancyjnego niemiecko-francusko-belgijsko-angielskiego, wiedział, że z Niemcami, z Hindenburgiem jako prezydentem państwa zachodnie jeszcze trudniej przyjdą do porozumienia, niż z Niemcami, z Marxem naprzykład na czele. A mimo to Streseman, jak w ostatniej chwili donoszą, pod naciskiem swojej partji, zgodził się na kandydaturę Hindenburga, za którą oświadczyli się też separatyści bawarscy, tak, że obecnie cała reakcja tworzy jeden obóz, którego kandydatem jest Hindenburg z wolą czy wbrew woli.

Trudno dziś przesądzać, kto zwycięży w dniu 26 kwietnia: czy Hindenburg, czy kandydat koalicji wejmarskiej Marx. Rozstrzyga w głosowaniu zwykła większość, a przy wyborach 29 marca siły obu stron prawie się równoważyły. Szanse lewicy są o tyle lepsze, że rozporządza jeszcze rezerwą tych wyborców, którzy w pierwszem głosowaniu udziału nie wzięli, obecnie zaś może pójdą do urny, aby ratować republikę. Bo o to właśnie chodzi. To nie jest zwykła walka między dwoma kandydatami; nawet nietylko walka między reakcją a demokracją; to jest walka o to, czy wynik rewolucji listopadowej ma być utrzymany, czy też Hindenburg ma utorować drogę do powrotu ojca lub syna Hohenzollerna.

Chjeńska deprawacja

Przed paru dniami targnęły się niewyśledzone dotąd indywidua na groby ofiar listopadowych na cmentarzu krakowskim, spaliły wieńce i zniszczyły częściowe ogrodzenie grobu i płytę.

Niszczący i deprawujący pochód chjeńskiej „kultury“ znaczą raz po raz czyny, świadczące o znikczemnieniu wyznawców chjeńskiej ideologji; od napadu na Zgromadzenie Narodowe i Prezydenta, poprzez mord, dokonany na osobie śp. Narutowicza, aż do świeżego faktu sprofanowania grobu poległych robotników — przewija się przed oczyma zdumionego społeczeństwa szereg czynów, zarówno zbrodniczych, jak nikczemnych!

Lecz sprawcy tych czynów i ich „nauczyciele“ niech pamiętają, że „kto sieje wiatr, ten zbiera burzę“.

Robotnicy krakowscy odnowią zniszczony grób i zakarbują sobie w pamięci ten nowy objaw znikczemnienia Chjeny.

UWAGI

—o—

Jeszcze raz: chyłkiem do rządu

Pisaliśmy przed kilku dniami, w jaki sposób endecja i Piast, nie przyjmując odpowiedzialności za rząd a nawet rzucając mu kamienie pod nogi, chyłkiem jednak pchają się do rządu i jak p. Wł. Grabski tę akcję ułatwia. Po ostatnich przesunięciach w gabinecie zapowiadają się dalsze, które są potwierdzeniem podanej powyżej metody. Oto ma ustąpić minister reform rolnych p. Kopczyński. Pada on ofiarą niepewności w wykonywaniu reformy rolnej, ofiarą rywalizacji między Wyzwoleniem a Piastem, z których pierwsze przedłożyło własny projekt wykonania reformy rolnej, drugie zaś stoi za odnośnym projektem rządowym. Jako następcę p. Kopczyńskiego wymieniają p. Makulskiego, członka Piasta, referenta projektu reformy rolnej. Jeżeli ta kombinacja dojdzie do skutku, a na to się zanosi, będziemy mieli po St. Grabskim drugiego posła-ministra, który tekę otrzymał — z jakiego tytułu? Przecież p. Wład. Grabski ciągle utrzymuje fikcję, że jego gabinet jest bezpartyjny, jest nieparlamentarny, a tymczasem już trzeci polityk do niego się dostaje. Ba, mówią i o czwartym polityku jako następcy ministra kolei p. Tyszki, który jako kuzyn szefa rządu ma ustąpić, aby familia nie była tak licznie w rządzie reprezentowana. Czy mimo to p. Grabski zechce nadal utrzymać firmę, nieodpowiadającą już faktycznemu stanowi rzeczy? Czy nie lepiej jasno powiedzieć, że ma się zamiar utworzyć rząd oparty o — dawne stronnictwa chjeńsko-piastowego rządu? Byłoby to i odważniej i prościej.

Wiadomości polityczne

UWOLNIENIE KAPITANA SADOULA

Sąd wojskowy w Orleanie po kilkudniowej rozprawie uwolnił kapitana Sadoula od oskarżenia o zdradę wojskową. Kapitan Sadoul należał do francuskiej misji wojskowej, która w r. 1917 wyjechała do Moskwy. Sadoul nie wrócił do kraju, lecz pozostał w służbie sowietów, za co we Francji napiętnowano go jako zdrajcę. Dopiero przed kilku miesiącami na skutek amnestji wrócił do kraju, gdzie mu wytoczono proces. Przesłuchano szereg świadków ze świata politycznego, którzy wystawili kapitanowi najlepsze świadectwo. Z zeznań okazało się, że Sadoul ze względów idealnych służył sowietom, nie wyrządzając tem swej ojczyźnie żadnej szkody.

—ooo—

BENESZ W WARSZAWIE

Program pobytu Benesza w Warszawie przewiduje podpisanie trzech ważnych układów międzynarodowych: układ handlowy, układ o obowiązującym arbitrażu między Polską a Czechosłowacją, oraz układ dotyczący uregulowania granicy polsko-czeskiej na Śląsku cieszyńskim. Minister Benesz zabawi w Warszawie przez trzy dni i należy przypuszczać, że w ciągu tego pobytu omówione będą sprawy bezpieczeństwa. Benesz wyjeżdża do Warszawy 19 bm.

Ruch kolejarski

—o—

OGÓLNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

Staraniem ZZK odbyło się dnia 6 kwietnia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych stacji Kraków i okolicy. Przewodniczył kol. Świerkosz, sekretarzował kol. Nodzeński. Sprawozdanie z działalności organów ZZK zdawali kol. Bator i Mastek. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono następujące wnioski:

Pracownicy kolejowi stacji Kraków i okolicy, zebrani w dniu 6 kwietnia, po wysłuchaniu sprawozdania członków uchwalają co następuje:

1) Odnoszą się do Sejmu i rządu o rychłe uchwalenie pragmatyki służbowej uzgodnionej z ZZK, pozatem domagają się zmiany rozporządzenia o organizacji Kasy chorych dla kolejarzy, jakoteż niezwłocznego wydania ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych.

2) Domagają się podwyższenia stawek za dodatki nocne do wysokości przedwojennych stawek, oraz rozszerzenia dodatków na stróży stacyjnych, którzy za czasów zaborczych dodatki te otrzymywali.

3) Domagają się nadania etatów wszystkim pracownikom uprawnionym do tychże w myśl obowiązujących przepisów.

4) Stwierdzają, że jedynie ZZK stoi w obronie szerokich mas pracowniczych, dlatego wzywają ogół pracowników kolejowych do skupienia się w szeregach organizacji klasowej, jaką jest ZZK.

5) Organom Związku wyrażają wotum ufności za dotychczasowe starania w obronie słusznych postulatów pracowników kolejowych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

KRONIKA

Kraków, 10 kwietnia.

Numer świąteczny „Naprzodu“

W POCZWÓRNEJ OBJĘTOŚCI

wyjdzie z druku jutro, w Wielką Sobotę, rano (z datą dnia następnego) i zawierać będzie liczne artykuły, felietony, poezje.

—ooo—

„Świąteczne“ dla oficerów

Z kół oficerskich żalą się nam, że z polecenia rządu potrącono im przy wypłacie 1 kwietnia wszystkie zaległości, raty itd. W rezultacie oficerowie otrzymali tak mało, że ani mowy niema o wyżyciu do końca miesiąca. I to zrobiono akurat w miesiącu świątecznym, kiedy oficerowie i urzędnicy liczyli na jakiś dodatek.

—ooo—

ZBIÓRKA NA KOLONJE WAKACYJNE, urządzona w dniu 5 kwietnia 1925, przyniosła łącznie 3.637'77 zł., po potrąceniu zaś wydatków w kwocie 48'35 zł., przelano do funduszu kolonijnego kwotę 3.589'42 zł. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół dzieci dziękuje przy tej sposobności serdecznie wszystkim tym, którzy bądź to datkiem, bądź też pomocą przy zbieraniu przyczynili się do tak pomyślnego rezultatu zbiórki, przedewszystkiem zaś paniom, które niestrudzenie zajęły się ciężką pracą przy zbiórce.

Ś. P. DYR. JÓZEF KANNENBERG. Jak już donosiliśmy, we środę po południu zmarł nagle dyrektor Akademji handlowej w Krakowie, Józef Kannenberg, przeżywszy lat 60. Pracę pedagogiczną rozpoczął ś. p. Kannenberg jako profesor w Chyrowie, a później w gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Przed 20 laty objął dyrekturę nowo utworzonej Akademji handlowej w Krakowie. Ważną tę placówkę doprowadził przez umiejętne kierownictwo do niezwykłego rozwoju uczelni. Schodzi do grobu wybitny pedagog i obywatel kraju, człowiek szlachetnego serca i dobroci.

Zmarły był bratem dr. Tadeusza Kannenberga, st. radcy magistratu, delegata miasta w teatrze im. Słowackiego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Kannenberga odbędzie się dziś w piątek o godz. 4 po południu, z gmachu Akademji handlowej na cmentarz rakowicki. Na budynku uczelni handlowej powiewa fana żałobna.

Z powodu zgonu ś. p. Józefa Kannenberga, wojewoda krakowski Kowalikowski przesłał wyrazy współczucia dyrekcji Akademji handlowej w Krakowie.

Od grona profesorów Akademji handlowej otrzymujemy następujące wspomnienie żałobne:

Ubył nam człowiek o niepospolitych zaletach charakteru, rozumu i serca. Umiłowanemu przez się zawodowi oddał się cały i bez zastrzeżeń. Młodzież kochał nadewszystko, był jej przyjacielem, opiekunem i ojcem. Jego to staraniom zawdzięcza społeczeństwo wspaniały rozwój szkoły handlowej w Krakowie. W dziejach szkolnictwa polskiego imię Jego trwale złotemi wypisano zgłoskami. Od roku 1908 był dyrektorem Akademji handlowej aż do śmierci. Na pogrzebie na wyraźne życzenie rodziny przemówień żałobnych nie będzie.

† MAKSYMILJAN MORECKI, profesor seminarjum nauczycielskiego w Lublinie, zmarł 5 bm., przeżywszy lat 56 i pochowany został 7 bm. w Krakowie. Zmarły był wybitnym i zasłużonym pedagogiem. Poprzednio był przez szereg lat nauczycielem w Krakowie i w tym czasie zaznaczył się dodatnią działalnością w „Ognisku“ nauczycielskiem i w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza. Z zamiłowaniem pracował na niwie oświaty ludowej. Cześć pamięci zasłużonego pedagoga i działacza oświatowego.

SPEKULACJA APARATAMI RADJOWEMI. W ostatnich dniach zawiązało się w Krakowie prywatne Towarzystwo handlowo-przemysłowe, mające na celu propagandę aparatów radjowych za pomocą sprzedawania dwuzłotowych bonów. Nabywca jednego bonu, chcąc uzyskać aparat radjowy, musi pozbyć serję odcinków kuponów, a zebrane pieniądze nadesłać firmie Towarzystwa. Ponieważ tego rodzaju manipulacje Towarzystwa radjowego są zawsze obliczone na spekulacje, która połączona jest ze stratą klientów, przeto władze krakowskie zabroniły tej propagandy i zakwestjonowały księgi handlowe wspomnianego Towarzystwa.

KRADZIEŻ ROWERU. Henryk Malinowski, uczeń 8 klasy gimn., zamieszkały przy ul. Garbarskiej 18, zgłosił do policji, że dnia 7 bm. skradziono mu rower „Puch“ Nr. 24263, pozostawiony przez niego chwilowo w bramie domu Nr. 33 w Rynku głównym. Wartość roweru 150 zł.

O nadesłanie pieniędzy na zasiłki dla bezrobotnych

Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie, na którem delegaci robotników tow. Kulig i Jaruszewski zaatakowali gwałtownie dyrekcję funduszu bezrobocia w Warszawie z powodu nienadesłania pieniędzy na wypłatę świątecznych zasiłków dla umysłowo pracujących oraz późnego nadsyłania pieniędzy na zasiłki dla robotników i oświadczyli, że wyciągną z tego konsekwencje i złożą mandaty. Do tego oświadczenia przyłączył się delegat chadeków, sekretarz Hofman. Uchwalono wezwać telegraficznie dyrekcję funduszu bezrobocia w Warszawie o nadesłanie pieniędzy oraz rezolucję z protestem przeciwko powyższemu postępowaniu dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie.

Wyścigi auta z zającem

Rezultat: 3 osoby zabite

Ze Starogardu na Pomorzu donoszą: Trzech wachmistrzów wojsk polskich: Brzoskowski, Orlikowski i Zieliński udali się do hotelu „Vorbach“, gdzie wynajęli samochód, aby udać się po swoje żony, przebywające w miejscowości za Starogardem. W drodze powrotnej szofer zobaczył zająca, pędzącego po szosie. Szofer postanowił dogonić zająca i zastrzelić go ewentualnie przejechać. W tym celu zdwoił szybkość maszyny do 90 klm. na godzinę. Nagle samochód począł się przekręcać i wywrócił się dwa razy, grzebiąc pod sobą podróżnych. Żona wachmistrza Zielińskiego poniosła śmierć na miejscu, szofer uległ pęknięciu czaszki i odwieziony do szpitala zmarł. Po kilku godzinach zmarła również w szpitalu żona wachmistrza Brzoskowskiego, który z ranami ciężkiemi leży w szpitalu. Reszta osób wyszła z lekkiemi ranami z katastrofy.

—ooo—

SPRAWA TAKS LEKARSKICH. Województwo krakowskie zamierza wydać taksę lekarską, normującą honorarja za leczenie, według trzech klas, a to: odnośnie do specjalizacji lekarzy, pory dnia, w której wezwany jest lekarz do chorego i ordynacji w domu u lekarzy. W celu ustalenia taksy za wizyty lekarskie, wojewódzki urząd zdrowia wejdzie w porozumienie z Izbą lekarską.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Pogodnie i ciepło, słabe wiatry wschodnie.

ADWOKAT CHCIAŁ BYĆ KONCESJONOWANYM STRĘCZYCIELEM MAŁŻEŃSTW. Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego wpłynęło w ostatnich dniach podanie od jednego z adwokatów w sprawie uzyskania licencji na biuro stręczenia małżeństw. Podanie poparte było przyrzeczeniami solidnego prowadzenia przedsiębiorstwa, przyczem petent powoływał się na istniejące tego rodzaju biura w Przemyślu i we Lwowie (!), które uzyskały u władz (!) karty przemysłowe. Na mocy jednak obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej magistrat odrzucił podanie pomysłowego adwokata.

PIERWSZE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW MIEJSK. TOW. BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ nie przyszło do skutku w dniu 26 marca br. dla braku wymaganego kompletu. — Wobec tego zarząd Tow. z mocy swej uchwały z dnia 16 marca 1925 i w myśl przepisów § 26 statutu zwołuje we właściwym terminie 30-dniowym drugie zwyczajne walne zgromadzenie na dzień 18 kwietnia 1925 o godz. 5 po południu, do sali obrad Magistratu (gmach główny I. piętro), przyczem zaznacza, że to drugie walne zgromadzenie zdolne będzie do powzięcia ważnych uchwał, bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny: 1) zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego funduszów Tow.; 2) wnioski i interpelacje.

KONKURS NA POSADĘ LEKARZA SZKOLNEGO. Miejski Urząd zdrowia ogłasza konkurs na posadę lekarza szkolnego miejskiego. Pierwszeństwo mają lekarze, obznajomieni z chorobami dziecięcemi, okulistyką i dentystyką. Posada jest kontraktowa w IX. stopniu płacy. Termin zgłoszeń do 1 maja br. Bliższych wyjaśnień udziela miejski Urząd zdrowia.

W SPRAWIE MIESZKANIA OFICERSKIEGO W KOSZARACH PRZY UL. RAJSKIEJ, skąd — jak wczoraj donieśliśmy — miano wyrzucić kapitana Z., dowiadujemy się nowych szczegółów, które w dziwnem świetle sprawę tę przedstawiają. We czwartek przed południem poczyniono przygotowania do przeprowadzenia eksmisji kapitana Z., która dlatego tylko nie została wykonana, ponieważ wedle orzeczenia lekarza, kapitanowa Z. jest chora i przez 4 dni nie można jej ruszyć z miejsca. Co będzie po upływie tych 4 dni? Czy p. generał Kuliński i p. pułkownik Augustyn dopuszczą do eksmisji, mimo że ta jest zupełnie zbyteczną? W tych samych koszarach, o piętro wyżej, mieszczą się 3 pokojowe mieszkania oficerów-kawalerów, w dodatku w Krakowie nieobecnych. A przecież o ile wiemy, kawaler oficer nie może zajmować więcej jak 1 pokój! Apelujemy do miarodajnych czynników, aby w tej sprawie postąpiły po ludzku. I oficer z rodziną musi gdzieś mieszkać, a dawanie innemu jego mieszkania jest krzywdą, która nawet w stosunkach wojskowych jest niedopuszczalną.

ULGI KĄPIELOWE DLA KRAKOWSKICH URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W CIEPLICACH—TRENCZYNIE. Zakład zdrojowy w Cieplicach—Trenczynie (Czechosłowacja) nadesłał na ręce zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu krakowskiego ofertę z podaniem warunków utrzymania i leczenia w zakładzie zdrojowym. W myśl tej oferty, która obowiązuje do 15 maja, otrzymuje kuracjusz za ryczałtową opłatą w wysokości 7 zł. 5 gr. dziennie umeblowany pokój z obsługą, pościelą i oświetleniem, całkowite utrzymanie, kąpiele cieplne i błotne, wraz z opieką lekarską. Taksa zdrojowa wynosi 4 zł. za pobyt. Nadto przysługują kuracjuszom zniżki kolejowe i paszportowe.

REWOLWEROWE PORACHUNKI. Dnia 8 bm. o godzinie 20-ej. Leon Głogowski, lat 26, robotnik w fabryce sody w Borku Fałęckim, postrzelił na ul. Kalwaryjskiej w kłótni, w prawą nogę Maksymiljana Dunaja, handlowca, lat 21. Brat zranionego, Teodor Dunaj, dowiedziawszy się o tem, uzbroił się w rewolwer, odszukał Głogowskiego, zranił go wystrzałem z rewolweru w nogę i zbiegł. Obu rannych przewieziono do szpitala, a za Teodorem Dunajem zarządzono pościg.

ODEBRANE OD ZŁODZIEI RZECZY. W ekspozyturze Urzędu śledczego „pod Telegrafem“ przy ul. Kanoniczej l. 24, znajdują się podejrzanego pochodzenia 3 sukienki damskie i 2 bluzki, oraz pewna ilość książek Mickiewicza i Sienkiewicza, które poszkodowani mogą w godzinach urzędowych oglądnąć w celu rozpoznania.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Tydzień świąteczny przynosi repertuar nader urozmaicony, na który złożą się: „Ludka“ i „Fotel 47“ w oba święta „Szklana góra“ i „Spadkobierca“ w poniedziałek i wtorek popołudniu. We wtorek i następne 3 dni nieodwołalnie ostatnie 4 występy Józefa Węgrzyna w „Don Juanie“ Zorrilli, poczem dekoracje odchodzą do Lwowa tak, że sztuka ta więcej już grana nie będzie. Premjera „Judasza“ Tetmajera w sobotę 18 bm.

Z TEATRU BAGATELA. W niedzielę pop. wystąpi znany humorysta Leon Wyrwicz ze swymi monologami. Między innemi wygłosi monolog: „Zdemaskowanie Guzika“. W niedzielę wieczorem komedja Savoira: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z pp. Bruczową, Ordyńską, Wesoowskim, Szyndlerem, Zbuckim w głównych rolach. W poniedziałek pop. po cenach zniżonych komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi“ poraz ostatni w bieżącym sezonie, wieczorem farsa „Żoneczka z Xariete“ z pp. Relewicz-Ziembińską, Turskim, Wesołowskim, Ziembińskim. Niedzielne przedstawienie „Wielkiej księżnej i chłopca hotelowego“ uroźmaicone będzie występem p. Niny Dolińskiej, która odtańczy tańce rosyjskie. We wtorek 14 bm. premjera sztuki Savoira i Noziere'a „Sonata Kreuzerowska“. Temat zaczerpnięty ze słynnego utworu Tołstoja opracowany został dla sceny, przez spółkę autorów paryskich. Główne role objęli pp. Bruczowa, Kolman, Kwiatkowski, Fertner, Stępowski, Osuchowska, Zborowska, Ścibor i in.

OPERETKA NOWOŚCI. W pierwszy dzień świąt premjera operetki „Słodki kawaler“ L. Falla, w której występuje K. Horbowska, Kramerówna (rola tytułowa), Czerniewska, Wawrzkowicz, Cybulski, Chrzanowski. Nowe dekoracje, oryginalne stylowe kostjumy angielskie i francuskie. W akcie II „Balet nadworny paziów“ odtańczy Martówna i corps de balet. „Słodki kawaler“ grany będzie codziennie wieczór. W poniedziałek popol. „Hrabina Marica“. Przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą od dziś o 8 wieczór, a popołudniowe o godz. 4 popol.

JACQUES THIBAUD W KRAKOWIE. W poniedziałek 20 kwietnia wystąpi jeden z najświetniejszych skrzypków współczesnych, Jacques Thibaud. Jest to technik znakomity, ale efekt techniczny ma w jego grze znaczenie drugorzędne wobec zalet czysto muzycznych, któremi wypowiada się poetyczna i subtelna natura artysty. Żywy temperament, przedziwna wiotkość i słodycz tonu, a przytem wielka wytworność, właściwa Francuzom — to dalsze zalety, które w tej wyjątkowej organizacji artystycznej zeszły się w stopniu tak wysokim, że każda z nich zosobna mogłaby już zapewnić artyście miano pierwszorzędnego wirtuoza.

SPORT

PIŁKA NOŻNA. W dni świąt gra drużyna Cracovii przeciw dwu pierwszorzędnym zagranicznym drużynom piłki nożnej. W niedzielę o godz. 4 popoł. na boisku Jutrzenki spotka się Cracovia z drużyną „Fussballverein“ z Norymbergji, jedną z najsilniejszych w Niemczech południowych. — W drugi dzień świąt o godz. 4 popoł. również na boisku Jutrzenki zmierzy się Cracovia z zawodową drużyną czeską „Cechie-Karlin“ z Pragi, stojącą obecnie na trzeciem miejscu w tabeli mistrzostw czeskich. Mecz ten będzie ciekawym także i z tego względu, że będzie to pierwsze spotkanie Cracovii z drużyną nietylko faktycznie, ale i formalnie zawodową.

NUSELSY (Praga) — WISŁA. Spotkanie to stanowi clou sezonu footballowego Krakowa, ponieważ praska drużyna należy do najsilniejszych zespołów czeskich, jak o tem świadczą wyniki osiągnięte przez Nuselsky. Poza zwycięstwami w Hiszpanji i Portugalji Nuselsky na terenie Pragi pobił Spartę 5:3 i 1:1, Cechie Carlin 3:2, Viktorję Žižkov 2:1, DFC 2:2. Rekordowe zwycięstwo osiągnął nad znanym w Krakowie Meteor VIII, bijąc go 8:0. W drugi dzień świąt przed głównemi zawodami wystąpią juniorzy Wisły przeciwko juniorom Diany z Katowic. W oba dnie świąteczne zawody z Nuselskym rozpoczynają się o godz. 4'30 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

TELEFON KRAKÓW—MOEDLING I OKOCIM-WIEDEŃ. Od 10 kwietnia zaprowadza się rozmowy telefoniczne w relacji Kraków—Moedling i Okocim—Wiedeń. Opłata za jednostkę zwykłej rozmowy wynosi w pierwszej relacji 3 fr. 20 ct, w drugiej 3 fr. 50 ct.

URZĘDNICY ZA PRZYWRÓCENIEM ANGIELSKIEJ SOBOTY. Zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do prezydjum Rady ministrów w sprawie przywrócenia sobót angielskich.

REWIZJA PROCESU RABINA SZAPIRY. — Lwowska „Chwila“ donosi, iż na skutek zażalenia adwokata posła Hartglassa najwyższy sąd wojskowy w Warszawie zarządził ponowną rewizję procesu rabina Szapiry z Płocka, skazanego na śmierć i rozstrzelanego za to, że podczas ataku wojsk bolszewickich na Płock miał dawać znaki z balkonu swego domu. Termin nowego procesu wyznaczony został na 28 bm.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO Z NĘDZY. Warszawski „Express Poranny“ donosi z Siedlec pod datą 4 bm.: „Dziś o godz. 9 wieczór posterunkowy pol. państw. Zygmunt Trocz pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku: brak dostatecznych środków egzystencji. Zmarły utrzymywał rodzeństwo mając pobory najniższego stopnia, jako nieżonaty“.

Nędzne nad wyraz pobory, na które skazani są niżsi funkcjonarjusze w Polsce stawiają nieraz człowieka, który w innych warunkach mógłby żyć uczciwie, wobec wyboru: zerwać z uczciwością lub życiem.

O ile kto nawet przejdzie do porządku nad tragedją jednostki, którą nędza na służbie państwowej wtrąciła w grób — to pozostaje pytanie, jak na tem wychodzi aparat państwowy, gdy niweczy egzystencję jednostek uczciwszych, a przyzwyczaja inne do rozgrzeszania siebie z popełnianych nadużyć w imię zasady: z czegoś trzeba żyć! A czyje ręce przywykną do brukania się ten nieraz pobrnie dalej w myśl pokusy: czemu nie użyć? Nie użyć, czy to kosztem stron prywatnych, z którymi się styka, czy kosztem skarbu państwa.

Tak hoduje się łapownictwo, defraudacje nawet wśród takich jednostek, któreby przy lepszej pieczy rządu o ich byt, mogły utrzymać się w karbach rzetelności... A przecież w organizmie państwowym jest to najstraszniejsze niedomaganie, gdy niedomaga uczciwość jego funkcjonarjuszów!

Z zagranicy

UCIECZKA ATAMANA MACHNY. Według wiadomości otrzymanych z Gdańska, internowany w tamtejszym obozie ataman Machno zbiegł w niewiadomy dotychczas sposób do Rosji.

ZGON PATRJARCHY TICHONA. W Moskwie zmarł w 60 roku życia patrjarcha Tichon.

ZGON JEDNEGO Z WODZÓW AUSTRJACKICH. We środę popołudniu zmarł w Wiedniu generał Pflanzer Baltin, znany z wojny światowej, w 70 roku życia. Pflanzer Baltin był komendantem jednej armji w Galicji.

GENERAŁ BRUSIŁOW wyjechał na kurację do Niemiec. Brusiłow przejeżdżał wczoraj przez Warszawę.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Według „Risorgimento“ wynosi liczba ofiar eksplozji na okręcie pancernym „Duilio“ 8 zabitych i 3 rannych.

MUSTAFA KEMAL UKĄSZONY PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. „Matin“ donosi z Konstantynopola, że jeden z profesorów instytutu Pasteura wyjechał do Angory, aby zaopiekować się Mustafą Kemalem paszą, który miał być ukąszony przez wściekłego psa.

PODEJRZANY POŻAR OKRĘTU. Wczoraj w nocy z niewiadomych przyczyn spłonął statek „America Land“ zbudowany w dokach hamburskich. Statek właśnie miał być spuszczony na wodę. Miał on 20.000 tonn pojemności, przeto bardzo trudno było opanować pożar. Strażacy używali 17 olbrzymich sikawek parowych.

—ooo—

ZGUBA. Rękawiczki damskie, pozostawione pod czas zbiórki na stoliku w okolicy bramy Florjańskiej, są do odebrania: Karmelicka 8, I. piętro na prawo.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska 9 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·30	0·35	
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	
Bank Małopolski	0·25	0·30	0·28
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·75	11·25	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
P. T. H. I—V-em	[illegible]	[illegible]	
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	[illegible]	0·95	
„Polski Glob“	[illegible]	0·27	
C. Hartwig, Poznań	[illegible]	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	11·25	11·50	[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	[illegible]	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	[illegible]	[illegible]	
„Pocisk“	[illegible]	[illegible]	
Warsz. Parowozy I—III em.	[illegible]	[illegible]	
Automotor	[illegible]	[illegible]	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siersza	[illegible]	[illegible]	
Tepege I—IV	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polska Nafta	[illegible]	[illegible]	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	[illegible]	[illegible]	
Oikos	[illegible]	[illegible]	
Pezet			
Struś	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	[illegible]	[illegible]	
S. W. Niemojowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Huszcza Trzebinia	[illegible]	[illegible]	
Elektr. Siersza I—IV em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Porcelana Ćmielów	0·45	[illegible]	
„Krakus“ I—VI em.	0·60	[illegible]	[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	4·10	[illegible]	4·10—4·2[illegible]
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Korony austrjackie (za 100.000) — 73'30, franki francuskie (za 100) — 26'95. Ruch na giełdzie dewiz minimalny. Dziś i przez święta giełda nieczynna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17. — Czeki: Belgja 26'25, sprz. 26'51 kup. 26'19, Holandja 207 i pół, sprz. 208, kup. 207, Londyn 24'86, sprz. 24'92, kup. 24'80, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Praga 15'43 i pół, sprz. 15'47, kup. 15'40, Paryż 26'80, sprz. 26'86, kup. 26'74, Szwajcarja 100'39, sprz. 100'64, kup. 100'14, Wiedeń 7'318, sprz. 7'335, kup. 7'300, Włochy 21'37 i pół, sprz. 21'43, kup. 21'32.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-CZESKI

Warszawa. (PAT) Delegacja polska i delegacja czecho-słowacka w dniu 7 bm. ustanowiły tekst umowy handlowej, weterynaryjne, kolejowej, układu o reglamentacji przywozu i wywozu. Konwencja handlowa zawiera **zniżkę ceł dla towarów czeskich i dla towarów polskich** we wzmiankowanym obrocie handlowym. Układ o reglamentacji przywozu i wywozu przewiduje **złagodzenie** restrykcji przewozowej we wzajemnym obrocie. Układ kolejowy przewiduje **wzajemne ulgi tranzytowe,** przyczem szczegółowo jest opracowana sprawa taryf kolejowych dla węgla polskiego przez Czechosłowację. Rząd polski zobowiązał się **do otwarcia stacji przejściowych** Urzaka i Jasiny między Polską a Czechosłowacją w określanych terminach. Powyższe układy zostały sparafowane w imieniu delegacji czechosłowackiej przez ministra Dworzaczka, ze strony delegacji polskiej przez pp. Tennenbauma i Łukasiewicza. — Jednocześnie został podpisany przez posła czechosłowackiego Fliedera i ministra Dworzaczka z ramienia rządu czechosłowackiego i ministra Kiedronia układ prowizoryczny przewidujący w dniu podpisania traktatu obopólnego udzielenia sobie przez Polskę i Czechosłowację **klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej** i wprowadzenie postanowień układu kolejowego dotyczącego **obniżenia taryf tranzytowych.**

†

KAMILA Z MYCZKOWSKICH

WOHNOUTOWA

wdowa po Dyr. Okręgu Skarbowego, przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 9 kwietnia 1925 roku.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Rakowickim w sobotę dnia 11-go kwietnia o godzinie 5-tej po południu.

W głębokim smutku pogrążony

syn i synowa.

Następstwa afery komandora Bartoszewicza

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Admirał Porębski w związku z wytoczonemi przeciw niemu zarzutami odnośnie do afery Bartoszewicza zgłosił na ręce zastępcy ministra spraw wojskowych prośbę o **zawieszenie go w pełnieniu obowiązków szefa marynarki** na czas trwania dochodzeń w sprawie Bartoszewicza oraz o wytyczenie **śledztwa przeciw niemu.** Ministerstwo spraw wojskowych, jak donosi „Kurjer czerwony“, **nie uwzględniło żadnego z tych żądań,** wobec czego admirał Porębski zgłosił prośbę o udzielenie mu **urlopu na cały czas śledztwa** w sprawie nadużyć Bartoszewicza. Zaznaczyć należy, że stanowisko ministerstwa spraw wojskowych jest żywo komentowane w opinji politycznej. Opinja polityczna jak również szeroki ogół nie mogą zrozumieć zupełnie milczenia ministra spraw wojskowych. Milczenie to jest tembardziej nie na miejscu, że w związku z aferą Bartoszewicza pogłoski i plotki urastają do kolosalnych poprostu rozmiarów.

Po otwarciu uniwersytetu w Jerozolimie

ARABOWIE MORDUJĄ ŻYDÓW

Londyn (PAT). Delegacja złożona ze 150 żydów zdążających z Samara do Jerozolimy na święta Paschy została napadnięta przez konnych Arabów. **9 żydów zabitych,** kilkunastu rannych.

DEMONSTRACJE PRZECIW BALFOUROWI

Damaszek (PAT). We środę przyszło tu z okazji przybycia Balfoura do demonstracji. Wielki tłum ludzi zebrał się przed hotelem, w którym stanął Balfour i obrzucał kamieniami hotel. Jeden kamień trafił stojącego na balkonie dragomana. Dyrektor hotelu zamknął w międzyczasie okiennice w apartamentach Balfoura i zgasił światło. Wkońcu udało się policji rozpędzić tłum i częściowo zepchnąć go na plac przyległy, gdzie wygłoszono podburzające mowy. O godz. 10 wieczorem spokój został przywrócony. Aresztowano pewną liczbę osób. Balfour był bardzo wzburzony i oświadczył, że nie przypuszczał możliwości zaburzeń.

Dodatki nocne dla kolejarzy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Dzisiejsza „Rzeczpospolita" wieczorna donosi: Rada ministrów uchwaliła dla pracowników kolejowych **dodatki nocne**, które ministerstwo kolei poleciło wszystkim dyrekcjom kolei państwowych **wypłacić przed świętami wielkanocnemi w formie zaliczki.** Dodatki te za dyżury nocne ustalono w punktach. Punkty te wypadają na dyżurnych na **linjach** po których przechodzi 12—18 pociągów przez noc, po 4 punkty, na innych 3 punkty; dla telegrafistów, zwrotniczych, kasjerów osobowych i bagażowych i magazynierów po 2 punkty; dla dróżników i palaczy stałych maszyn po 1 punkcie.

RZĄD FRANCUSKI PRZYJĄŁ PROJEKT FINANSOWY

Paryż (PAT). Komunikat oficjalny ogłoszony po zakończeniu posiedzenia Rady gabinetowej oświadcza, że Rada wysłuchała expose ministra de Monzie o projekcie uzdrowienia finansów, poczem odbyła naradę nad tym projektem. Komunikat nie zawiera żadnych aluzyj do sytuacji politycznej ani do położenia, jakie wytworzyło się w następstwie głosowania w senacie, gdzie Herriot otrzymał wotum zaufania 2 głosami większości.

Kandydatura Hindenburga na rozkaz ex-cesarza

Berlin (PAT). Marszałek Hindenburg w rozmowie z Tirpitzem oświadczył **gotowość przyjęcia kandydatury** na prezydenta Rzeszy z ramienia bloku prawicowego, jeżeli wszystkie stronnictwa tego bloku zgadzają się na jego osobę. Komisja wyborcza bloku prawicowego uchwaliła wobec tego wysunięcie kandydatury Hindenburga. Niemiecka partja ludowa cofnęła swój sprzeciw.

Berlin (PAT). Pisma prawicowe ogłosiły, iż partja nacjonalistyczna, partja ludowa, zjednoczenie gospodarcze, bawarska partja ludowa, bawarski związek włościański i partja hannowerska **zgodziły się na wysunięcie wspólnej kandydatury na prezydenta republiki w osobie marszałka Hindenburga,** który przyjął ofiarowaną kandydaturę. Po otrzymaniu wiadomości, że bawarska partja ludowa akceptuje kandydaturę Hindenburga **Jarres zrzekł się telegraficznie swojej kandydatury.**

PORAŻKA STRESEMANA

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Postawienie kandydatury Hindenburga jest **porażką Stresemana.** Nie ulega wątpliwości, że **konflikt** między niemieckimi narodowcami a niemiecką partją ludową **wybuchnie z całą siłą** po wyborze prezydenta. Stresemann już teraz sąduje opinję po lewej stronie. Prawdopodobnie zaczeka on na wynik wyborów, aby dostosować do niego swą dalszą politykę.

HINDENBURG PROSI EX-CESARZA O ZWOLNIENIE OD PRZYSIĘGI

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Dotychczas Hindenburg uważał się za związanego przysięgą złożoną cesarzowi Wilhelmowi. Obecnie sądzą, że w ostatnich dniach zwrócił się on do Doorn i prosił b. cesarza, **aby go od przysięgi zwolnił.**

LUDENDORFF POPIERA HINDENBURGA

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina. W Monachjum wygłosił generał Ludendorff mowę, propagującą kandydaturę Hindenburga, którego nazwał najlepszym żołnierzem byłego wojska niemieckiego. Ludendorff więcej kandydować nie będzie.

OBURZENIE W AMERYCE

Waszyngton (PAT). Wiadomość o przyjęciu przez Hindenburga kandydatury na prezydenta Rzeszy wywarła w kołach amerykańskich **bardzo wielkie wrażenie,** gdyż zdaniem tych kół kandydatura Hindenburga może wywołać **komplikacje międzynarodowe,** mimo że Jarres oświadczył, iż partje prawicowe pragną utrzymać republikę. W Waszyngtonie komentują kandydaturę Hindenburga w tym kierunku, że pewne koła niemieckie zamierzają **wznowić monarchję w Niemczech.** Stany Zjednoczone są nieprzychylne tym dążeniom, albowiem monarchja jest **nierozdzielnie złączona z duchem wojennym,** który znajduje potępienie w całej Ameryce.

Również bardzo pesymistycznie oceniają w Ameryce widoki przyjęcia niemieckich propozycyj w sprawie paktu gwarancyjnego przez Francję. Sądzą bowiem na podstawie pewnych informacyj, że wobec kandydatury Hindenburga **przyjęcie takich propozycyj jest wykluczone.** Wchodzą także w grę względy natury gospodarczej, albowiem sfery bankowe żywią obawy, że w razie wyboru Hindenburga **spadnie kurs pożyczki niemieckiej.**

Dalej zdaniem amerykańskich kół politycznych po wyborze Hindenburga objawiłoby się oddziałanie tego faktu we Francji, gdyż **utorowałoby ono nacjonalistom z powrotem drogę do władzy.** Poincare zyskuje już znowu w opinji publicznej, gdyż jego oskarżenia przeciw Niemcom **zdają się już potwierdzać.**

PRASA BERLIŃSKA O KANDYDATURZE HINDENBURGA

Berlin (PAT). Wysunięcie kandydatury Hindenburga przez blok prawicowy wywołało liczne komentarze w prasie berlińskiej. „Berliner Tageblatt" zaznacza, że gabinet Luthera i Stresemana, opierający się na bloku prawicowym, jest odpowiedzialny przed krajem i zagranicą za kandydaturę Hindenburga. Zapytujemy, czy decyzja bloku prawicowego nie jest zaprzeczeniem programu polityki zagranicznej, głoszonego przez rząd.

„Vorwaerts" w ostrych wyrazach **potępia kandydaturę Hindenburga.** Organ socjalistyczny zauważa, że osoba Hindenburga jest dla zagranicy **symbolem monarchji i odwetu** i przypomina, że sojusznicy w swoim czasie zażądali wydania Hindenburga jako odpowiedzialnego za okrucieństwa wojenne. Wysunięcie kandydatury Hindenburga „Vorwaerts" uważa za **szaleństwo polityczne** i pisze, że Hindenburg, będąc monarchistą od stóp do głowy, przyjął prawdopodobnie zaofiarowaną mu kandydaturę dopiero **po uprzedniem zasięgnięciu opinji byłego cesarza Wilhelma.**

„Die Zeit", organ Stresemana, przypomina zarzuty podnoszone przez partję ludową przeciwko kandydaturze Hindenburga i dodaje, że zarzuty te były podzielone przez znaczną część innych ugrupowań prawicowych. Obecnie po zapadnięciu decyzji partja ludowa będzie jednak wszelkiemi siłami **popierała kandydaturę marszałka.**

Prasa prawicowa wszelkich odcieni wypowiada się solidarnie bez zastrzeżeń za kandydaturą marszałka. Blok prawicowy ogłasza manifest wzywający wyborców do głosowania na Hindenburga, którego imię w opinji całego świata reprezentuje honor i siłę Niemiec.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Wiedeń, (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Pisma widzą w Hindenburgu **namiestnika Hohenzollernów.** „Journal" pisze: „Jeżeli Hindenburg zostanie wybrany, oznaczać to będzie, że Niemcy kroczą ku ciężkiemu kryzysowi wewnętrznemu, a świat maszeruje z zamkniętemi oczami **ku nowej wojnie.** W podobny sposób wyrażają się także i inne pisma.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu na podstawie depeszy Reutera: Niemcy zostały postawione przez kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy przed wyborem bardzo poważnym. Rezultat wyborów, które odbędą się 26 kwietnia, wywrze daleko idący wpływ nietylko na przyszłość Niemiec, lecz także na przyszłość Europy. Sprawozdawca berliński „Daily Mail" widzi w Hindenburgu **poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.** Będzie on tylko reprezentantem eks-cesarza. Pisma londyńskie zamieszczają mowę Hindenburga przy przyjęciu kandydatury, której tekst nie jest znany w Niemczech, mowę, zawierającą także zdanie, że w dalszym przebiegu walki wyborczej o prezydenturę **duch gwardji pruskiej musi zwyciężyć.** Uważa się to jako **jawne wyzwanie ententy.**

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. przyjęła między innemi następujące uchwały: 1) projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej pomiędzy Polską i republiką łotewską, podpisany w Rydze dnia 3 kwietnia 1924 roku; 2) projekt ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Rzeszą niemiecką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Gdańsku 30 grudnia 1924 r.; 3) projekt ustawy o żegludze powietrznej; 4) projekt ustawy o państwowym kredycie na meljoracje rolne; 5) uchwałę w sprawie specjalnego dodatku, uzasadnionego szczególnemi właściwościami i służby za prace przy budowie dla urzędników technicznych resortu robót publicznych; 6) projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 10 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE POSELSKIE DRA BOBROWSKIEGO

W poniedziałek 7 kwietnia w Domu Robotniczym w Podgórzu odbyło się zgromadzenie ludowe. Przewodniczącym wybrano tow. Józefa Mazura, sekretarzem tow. Stefana Czarneckiego. Prace posłów socjalistycznych i walkę z reakcją w Sejmie omówił tow. poseł dr. Bobrowski, który w sprawozdaniu swojem szczegółowo przedstawił sprawy samorządowe oraz bezrobocie i potrzebę kredytów na wzmożenie ruchu budowlanego. Uchwalono rezolucję, domagającą się 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Rad miejskich i wiejskich, walki z bezrobociem i drożyzną oraz wyrażającą posłom socjalistycznym, a szczególniej tow. dr. Bobrowskiemu, uznanie z podziękowaniem za wytrwałą i skuteczną pracę dla dobra proletarjatu. Tow. Jaworski nawoływał do obrony ustawy o czasie pracy i wszelkich zdobyczy robotniczych, wzywając do wzmocnienia szeregów organizacji zawodowej i politycznej. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

KONGRES NIEZALEŻNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ W ANGLJI

Tegoroczny kongres partyjny Independent Labour Party zbierze się 12 kwietnia w Gloucester. Jak zwykle, kongres rozpocznie się wielką mową powitalną przewodniczącego partji tow. Clifford Allen'a.

Porządek dzienny kongresu obejmuje rezolucje zgłoszone przez poszczególne organizacje a obejmujące wszystkie dziedziny życia politycznego, nadto trzy sprawozdania opracowane przez specjalnie ustanowione komisje, a mianowicie w sprawie reformy parlamentu, w sprawie metod przejścia od własności prywatnej do własności społecznej i w sprawie socjalizacji banków i instytucyj kredytowych.

Także złoży swe sprawozdanie grupa poselska Niezależnej partji pracy. Do grupy tej należy 106 posłów z pośród 151 członków frakcji parlamentarnej partji pracy. Ze sprawozdania zarządu partji, przygotowanego na kongres, wynika, że liczba grup miejscowych w ostatnim roku wzrosła z 772 na 1028. Jednocześnie odbywać się będzie w Gloucester I. krajowa konferencja grup młodzieży przy Niezależnej partji pracy.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE KOBIET W PODGÓRZU odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem. Referować będzie tow. poseł Emil Bobrowski.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Ludka".
Poniedziałek popoł.: „Szklana góra", wiecz.: „Fotel 47".

TEATR BAGATELA

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: Występ Wyrwicza, wieczór: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek popoł.: „Nasi najserdeczniejsi" wieczór: „Żoneczka z Variete".
Wtorek wiecz.: „Sonata Kreutzerowska" (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Słodki kawaler" (premjera).
Poniedziałek popoł.: „Hr. Marica", wiecz.: „Słodki kawaler".
Wtorek: „Słodki kawaler".

KINOTEATRY

W piątek i sobotę zamknięte.

L. [illegible]
D. b.

OGŁOSZENIE!

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy m. Krakowa w ciągu roku 1925, odbędzie się w Prezydjum Magistratu (główny budynek) dnia 22 kwietnia 1925, tj. w poniedziałek o godzinie 12 tej w południe publiczna licytacja [illegible] opieczętowanych [illegible] wanych ofert.

Oferty składać [illegible] ręce Pana Naczelnika Oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Wadjum wynosi 400 Zł., które złożyć należy w Kasie m. przed dniem licytacji.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklarację otrzymać można w Oddziale drogowym Bud. m. B. w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, d. 4 kwietnia 1925.

Oszczędne panie

kupują kapelusze słomkowe w najnowszych modach — we fabryce L. Grosse, Kraków, Dietlowska 7. Filje ulica Grodzka 32, ul. Stradom 27, Telefon 2142. 725

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Wanat urodzony w r. 1901 w Brzezince, powiat Oświęcim II.

Wyprzedaż przedświąteczna

Litr wódki już od zł. 2·80

począwszy sprzedaje sklep fabryczny

Prądnickiej Parowej Fabryki Wódek, Likierów, Rumu, Koniaku i Gorzelnia Śliwowicy

T. IMMERGLÜCK

Kraków, PRĄDNIK CZERWONY

Za długą rzeką.

Telefon Nr. 3510. Telefon Nr. 3510.

Smakoszom polecamy naszą specjalną wysokoprocentową śliwowicę.

Na składzie zawsze najprzedniejsze likiery, kremy, nalewki, rosolisy, rumy, koniaki, które obecnie sprzedajemy po bajecznie niskich cenach.

737

KAŻDY kupujący ma możność bezpłatnie kosztować nasze wódki i likiery.

Fachowi zastępcy na prowincję poszukiwani. Kaucja wymagana.

Sidol

Najlepszy w świecie środek do czyszczenia metali, szyb, luster i marmuru.

„SIRAX"

proszek do szurowania.

Wszędzie do nabycia.

Przedstawiciel na Kraków:

Adolf Mirisz, Kraków

ulica Dietlowska 51. Tel. 3036.

KREM FASCINATA

wydelikatnia cerę!!!

384

Na święta poleca szynki

oraz wszelkie wędliny najlepszej jakości najstarsza fabryka wyrobów masarskich pod firmą 806

J. K. KURKIEWICZ

w Krakowie, ulica Grodzka L. 7. Telefon 1201.

Na święta ceny zniżone!

Bielizna męska, krawaty, pończochy, skarpetki, chustki do nosa oraz wszelka galanterja najtaniej u firmy 717

Marjan Król

Kraków, ulica Długa L. 10

FORTEPIANY

Krzyżowe prawie nowe

PETROF CZARNY

W rth orzechowy okazyjnie do nabycia

ZYGM. RABA NAST.

Kraków, ulica św. Anny L. 3. [illegible]

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu

zwołuje

na niedzielę, dnia 26 kwietnia 1925 r. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

5. Walne Zgromadzenie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1924.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i kontroli i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział nadwyżki.
5. Uzupełniające wybory, a) Rady Nadzorczej, b) Zarządu.
6. Wnioski.

W zgromadzeniu biorą udział z głosem stanowczym przedstawiciele dzielnic a to po 1 na każdych 20 członków. 797

Prezydjum Rady Nadzorczej:

Sekretarz
Łobodziński Jan.

Prezes
Bartoniczek Ludwik.

L. dz. 748/25 Przemyśl, dnia 4 kwietnia 1925.

Zarząd Powiatowej Kasy dla chorych dla miasta i okręgu w Przemyślu

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora

[illegible]

Warunki:

1. Ukończony 30-ty rok życia.
2. 5-cio letnia praktyka w Kasie chorych lub instytucji równorzędnej.
3. [illegible]

[illegible] należy wnosić najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1925 na ręce Zarządu. Do podań winni petenci dołączyć [illegible] załączniki: a) metrykę urodzenia, b) własnoręcznie napisany życiorys, c) ostatnie świadectwo szkolne [illegible] ności wszystkie świadectwa z dotychczasowej działalności, w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, d) odpis zaświadczenia władzy wojskowej co do służby wojskowej, e) świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego, f) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego lub kasowego.

Franciszek Mikruta m. p.

Przewodniczący Zarządu

Robotnicy!

Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).